Setki brygad młodzieżowych w kampanii wyborczej zaciągnęło warty wyborcze. Oto członkowie spółdzielni produkcyjnej Łęgnowo w pow. bydgoskim dobrze wywiązują się z obowiązków wobec państwa. Odstawę zboża wykonali w 100 proc., a obecnie zaciągnęli wartę wyborczą i odstawili już do punktu skupu całą ilość ziemniaków przypadającą na ich spółdzielnię.

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, czwartek 30 października 1952 r. Nr 259 (777) B Cena 15 gr.

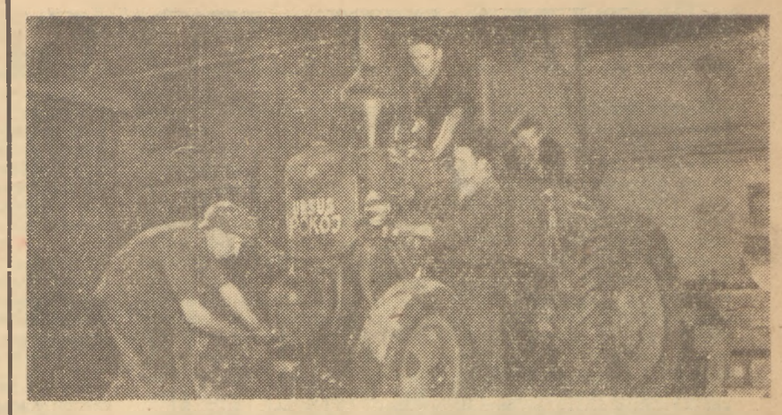

Jeszcze jeden „czołg pokoju" na nasze pola... Przodująca brygada młodzieżowa „Ursusa" przy końcowym montażu traktora. Ci czterej młodzi koledzy również zaciągnęli wartę wyborczą i osiągnęli w okresie przedwyborczym 300 proc. normy.

Biblioteka Główna

Głosowało 95,03 proc. uprawnionych – 99,8 proc. głosów padło na listę Frontu Narodowego

Komunikat Państwowej Komisji Wyborczej o wynikach wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 26 października 1952 r.

Państwowa Komisja Wyborcza na podstawie protokołów wszystkich okręgowych komisji wyborczych stwierdziła następujące wyniki wyborów do Sejmu, które odbyły się w dniu 26.X.1952 r. na obszarze całego Państwa.

Ogólna liczba osób uprawnionych do głosowania wynosiła 16.305.891. Ogólna liczba oddanych głosów 15.495.815. W wyborach do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wzięło więc udział 95,03 proc. wyborców.

Głosów ważnych oddano 15.491.170.

Liczba głosów nieważnych wynosi 4.645.

Na kandydatów Frontu Narodowego oddano 15.459.849 głosów, tzn. 99,8 proc. ważnie oddanych głosów.

W wojskowych obwodach wyborczych wzięło udział w głosowaniu 99,9 proc. uprawnionych do głosowania. Odsetek głosów nieważnych wynosi 0,004 proc. Na kandydatów Frontu Narodowego oddano 99,97 proc. głosów.

Państwowa Komisja Wyborcza stwierdza, że w wyborach do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 26 października 1952 r. wszyscy kandydaci na posłów i zastępców posłów zgłoszeni na listach Frontu Narodowego uzyskali wymaganą przez art. 69 p. 2 Ordynacji Wyborczej większość głosów i wybrani zostali na posłów i zastępców posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Wyniki wyborów w Okręgach Wyborczych

Nr okręgu wyborczego	Siedziba okręgu wyborczego	Liczba uprawnionych do głosowania	Liczba oddanych głosów	Stosunek procentowy do liczby uprawnionych do głosowania	Liczba głosów ważnych	Liczba głosów oddanych na kandydatów Frontu Narodowego	Stosunek procentowy do liczby głosów ważnych
1	m. st. Warszawa	650.620	622.254	95,6	622.166	621.748	99,9
2	Pruszków	313.673	293.160	93,5	293.090	292.859	99,9
3	Mińsk Maz.	207.853	189.077	90.9	189.000	188.141	99,5
4	Płock	243.217	232.160	95,4	232.115	231.764	99,8
5	Pułtusk	192.297	181.996	94,6	181.864	181.234	99,7
6	Przasnysz	203.892	193.769	95,0	193.718	193.374	99,8
7	Siedlce	173.824	164.179	94,5	164.064	163.438	99,6
8	m. Łódź	452.928	439.677	97,1	439.627	437.855	99,6
9	Pabianice	183.960	175.805	95,6	175.805	175.529	99,8
10	Zgierz	251.481	243.769	96,9	243.699	243.398	99,9
11	Piotrków	318.164	299.580	94,2	299.516	296.621	99,0
12	Skierniewice	187.776	174.073	92,7	174.017	173.679	99,8
13	Bydgoszcz	269.568	257.867	95,7	257.788	256.558	99,5
14	Inowrocław	235.826	226.062	95,9	226.043	225.829	99,9
15	Włocławek	196.154	191.665	97,7	191.609	191.131	99,8
16	Grudziądz	226.449	218.799	96,4	218.754	218.265	99,8
17	Poznań	237.837	228.669	96,1	228.654	226.980	99,3
18	Kalisz	221.682	208.312	94,0	208.044	206.979	99,5
19	Ostrów Wlkp.	213.841	207.474	97,0	207.350	205.921	99,3
20	Gniezno	232.644	220.991	95,0	220.923	219.782	99,5
21	Leszno	259.029	249.385	96,3	249.366	249.122	99,9
22	Szamotuły	212.859	207.356	97,4	207.313	207.092	99,9
23	Kielce	301.057	277.778	92,3	277.552	276.846	99,7
24	Ostrowiec Św.	266.490	239.763	89,9	239.474	239.397	99,9
25	Radom	297.558	275.871	92,7	275.871	274.398	99,5
26	Jędrzejów	182.002	169.928	93,4	169.632	169.052	99,6
27	Radzyń	239.966	215.530	89,8	215.308	214.787	99,8
28	Chełm	200.360	181.814	90,7	181.810	180.642	99,4
29	Zamość	254.655	234.253	92,0	234.214	232.974	99,5
30	Lublin	370.862	334.638	90,2	334.503	333.498	99,7
31	Łomża	238.442	225.725	94,7	225.505	225.282	99,9
32	Białystok	191.846	186.501	97,2	186.452	186.155	99,8
33	Ełk	175.128	166.481	95,1	166.286	165,779	99,7
34	Olsztyn	254.852	240.882	94,5	240.833	240.487	99,9
35	Kętrzyn	189.725	183.930	96,9	183.891	183.709	99,9
36	Gdańsk	322.209	311.698	96,7	311.674	311.171	99,8
37	Gdynia	283.424	269.140	95,0	269.116	268.999	99,9
38	Koszalin	166.684	162.445	97,5	162.443	162.373	99,9
39	Szczecinek	142.657	139.979	98,1	139.968	139.918	99,9
40	Szczecin	207.644	195.286	94,0	195.266	195.160	99,9
41	Stargard Szczeciński	152.286	144.815	95,1	144.774	144.704	99,9
42	Gorzów Wlkp.	142.542	138.031	96,8	138.020	137.911	99,9
43	Zielona Góra	216.960	209.673	96,6	209.641	209.518	99,9
44	Wrocław	263.929	249.770	94,6	249.632	249.487	99,9
45	Wrocław	184.413	181.192	98,2	181.169	181.080	99,9
46	Kłodzko	194.304	189.534	97,5	189.518	189.443	99,9
47	Jelenia Góra	210.416	202.977	96,5	202.958	202.907	99,9
48	Wałbrzych	246.555	238.266	96,6	238.252	238.221	99,9
49	Prudnik	301.731	291.184	96,5	291.165	291.084	99,9
50	Opole	229.283	222.641	97,1	222.518	221.555	99,6
51	Katowice	313.811	303.010	96,6	303.004	302.941	99,9
52	Zabrze	213.357	202.775	95,0	202.769	202.759	99,9
53	Bytom	273.659	264.615	96,7	264.608	264.571	99,9
54	Gliwice	296.697	288.902	97,4	288.892	238.827	99,9
55	Bielsko-Biała	285.345	278.178	97,5	278.154	278.068	99,9
56	Sosnowiec	301.124	291.158	96,7	291.073	291.050	99,9
57	Częstochowa	190.780	182.698	95,8	182.662	182.573	99,9
58	Kraków	276.791	261.716	94,6	261.686	261.547	99,9
59	Nowy Targ	239.771	223.150	93,1	223.104	222.835	99,9
60	Nowy Sącz	211.354	197.157	93,3	197.092	196.638	99,8
61	Tarnów	188.851	172.041	91,1	171.981	171.582	99,9
62	Oświęcim	221.871	210.955	95,1	210.923	210.775	99,9
63	Chrzanów	274.222	261.095	95,2	261.055	260.600	99,8
64	Rzeszów	233.550	218.251	93,4	218.064	217.788	99,9
65	Tarnobrzeg	179.404	167.854	93,6	167.816	167.522	99,8
66	Jarosław	254.725	242.840	95,3	242.752	242.551	99,9
67	Krosno	237.025	223.616	94,3	223.565	223.386	99,9

Wanda jest górnikiem!

Przy obsłudze automatycznego wywrotu do wózków z węglem w kopalni „ZIEMOWIT", pracuje WANDA MOSKWA. Zgłaszając się do pracy w przemyśle węglowym Wanda i setki jej koleżanek zatrudnionych w górnictwie, raz na zawsze obaliły burżuazyjną teorię o zawodach „męskich" i „kobiecych"!

Potwierdzając swoją pracą słowa Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, gwarantującą kobietom równe prawa z mężczyznami, Wanda dowiodła, że nie ma takiej pracy, której nie podołałaby młoda i śmiała dziewczyna.

DZIEWCZĘTA!

Idźcie za przykładem Wandy Moskwy, zgłaszajcie się do pionierskiego zaciągu, do pracy w przemyśle węglowym.

Zwycięstwo Frontu Narodowego

Wybory zakończyły się wspaniałym zwycięstwem Frontu Narodowego. Powszechny udział najszerszych mas naszego narodu w głosowaniu i oddanie przytłaczającej większości głosów na listę Frontu Narodowego — to zwycięstwo jedności narodu, jego patriotycznej postawy, mające historyczne znaczenie dla rozwoju naszej Ojczyzny w kierunku jej rozkwitu, rozbudowy, umocnienia siły władzy ludowej, wzrostu dobrobytu mas.

Front Narodowy, skupiający się wokół klasy robotniczej i jej partii — PZPR, oparty na fundamencie sojuszu robotniczo - chłopskiego, w toku kampanii wyborczej połączył na platformie Programu Wyborczego partyjnych i bezpartyjnych, wierzących i niewierzących, pracujących i uczących się. Front Narodowy zjednoczył w okresie przedwyborczym, w dniu wyborów, wszystkich Polaków, którym droga jest sprawa niepodległości Ojczyzny, pokoju, rozwoju jej gospodarki, kultury, bezpieczeństwa i siły, którzy zdecydowani są ofiarnie pracować nad przezwyciężeniem istniejących jeszcze trudności, hamujących nasz rozwój, którzy gotowi są bezwzględnie walczyć z wszelkiego rodzaju wrogami Polski Ludowej.

Naród polski zrozumiał istotę i sens Frontu Narodowego, jego Programu Wyborczego i dał dowód tego zrozumienia w dniu wyborów 26.X. głosując jednomyślnie na kandydatów Frontu Narodowego.

Wielki jest wkład Komitetów Frontu Narodowego, wielusettysięcznej armii ich aktywistów i agitatorów w to imponujące zwycięstwo jedności narodu. W toku kampanii wyborczej Komitety Frontu Narodowego powstały w obwodach wyborczych, zakładach pracy, dzielnicach, miastach, gminach, wsiach. Zostały one wyłonione przez masy pracujące spośród ludzi cieszących się powszechnym zaufaniem i szacunkiem, spośród ludzi, których masy pracujące znają jako szczerych patriotów.

Stały się te Komitety areną ścisłej, owocnej i harmonijnej współpracy partyjnych i bezpartyjnych, wierzących i niewierzących, robotników, chłopów i inteligencji, starych i młodych nad pogłębieniem wśród najszerszych mas narodu zrozumienia treści i wielkiego znaczenia wyborów, wielkiej doniosłości, jaką dla losów naszego narodu ma jego zjednoczenie na platformie Programu Wyborczego. Działalność Komitetów Frontu Narodowego umocniła wzajemny szacunek i zaufanie partyjnych i bezpartyjnych, umocniła autorytet Partii, której członkowie przodowali w wielkiej patriotycznej pracy Komitetów Frontu Narodowego.

Żywa, gorąca działalność Komitetów Frontu Narodowego wciągnęła do aktywnego życia politycznego wielu szczerych patriotów, ludzi ożywionych tymi samymi myślami, które zawarte zostały w Programie Wyborczym — a którzy dotąd nie byli aktywnymi bojownikami o pełne zwycięstwo swoich przekonań, nadziei, ideałów.

Specjalnie doniosłe znaczenie dla umocnienia Frontu Narodowego, dla zwycięstwa wyborczego miała praca agitatorów Komitetów Frontu Narodowego, które stały się ośrodkiem promieniującym poprzez agitatorów na najszersze masy naszego narodu. W oparciu o Komitety Frontu Narodowego wypróbowana w niejednej kampanii armia partyjnych i zetempowskich agitatorów wzrosła w siłę dzięki temu, że obok partyjnego i zetempowskiego agitatora stanęli pierwszy raz w takiej imponującej ilości agitatorzy bezpartyjni, członkowie ZSL i SD, działacze Związków Zawodowych, Ligi Kobiet, ZSCh, wszystkich masowych społecznych organizacji. Nierzadkie były również wypadki, gdy w szeregach agitatorów Frontu Narodowego stawały matki, żony, siostry, dotąd pochłonięte wyłącznie szeregiem swych gospodarskich i rodzinnych obowiązków. Agitatorów uzbrajały w argumenty, w literaturę wyborczą, zachęcały i pomagały w ich trudnej nieraz pracy — Komitety Frontu Narodowego.

Bojowa postawa a jednocześnie otwartość i szczerość w wyjaśnianiu wątpliwości zjednały agitatorom olbrzymie zaufanie społeczeństwa. Do agitatorów zwracano się o poradę w sprawach nie tylko wątpliwych, ale i najbardziej osobistych i rodzinnych. Wyjaśniając wątpliwości, udzielając przyjacielskich porad, tłumacząc sens naszych wyborów i głęboką treść Programu Wyborczego, agitatorzy dokonali olbrzymiej pracy. Ponieśli oni prawdę o naszej walce i pracy do najszerszych mas naszego narodu. Wskazali oni masom wyborców na konieczność jeszcze lepszej i wytężonej pracy produkcyjnej, jako wyrazu zrozumienia i współrealizowania przez wszystkich Programu Wyborczego Frontu Narodowego. W Komitetach Frontu Narodowego wyrosły w pracy agitacyjnej nowe, liczne szeregi ofiarnych i odważnych szermierzy sprawy pokoju, sprawy szczęścia i niepodległości naszego narodu.

Poważny dorobek z okresu agitacyjnej i wyjaśniającej pracy przedwyborczej mają Komitety Frontu Narodowego i ich agitatorzy w dziedzinie zbliżenia Rad Narodowych do mieszkańców, ożywienia prac Komitetów Blokowych i polepszenia współżycia mieszkańców poszczególnych domów czy bloków. Z wielką aprobatą przyjęte były przez mieszkańców poszczególnych obwodów dyżury członków Rad Narodowych, lekarzy, prawników, zorganizowane przez Komitety Frontu Narodowego. Mieszkańcy obwodów uczestniczyli masowo w organizowanych dla nich imprezach artystycznych. Do Rad Narodowych wpłynęło wiele pomysłów, wniosków, życzeń, zgłoszonych przez mieszkańców za pośrednictwem agitatorów Komitetów Wyborczych Frontu Narodowego.

Ta działalność Komitetów Frontu Narodowego i ich agitatorów scementowała Front Narodowy, uodporniła go na działalność wroga, ubojowiła do walki z rozbijaczami jedności narodu, umocniła wiarę w niezwyciężoną siłę jedności narodu.

Wspaniałe zwycięstwo jedności narodu w wyborach dowiodło, że Front Narodowy stał się potężnym politycznym czynnikiem podnoszenia świadomości i mobilizacji najszerszych mas wokół klasy robotniczej, wokół Partii, do walki o pokój, o rozkwit i szczęście naszej Ojczyzny.

NIE TYLKO GŁOSEM LECZ I CZYNEM

Z wielkim zrozumieniem i zapałem odniosła się młodzież polska do Apelu Zarządu Głównego ZMP wzywającego ją na pierwsze najtrudniejsze linie frontu walki o Plan Sześcioletni. Coraz więcej najlepszej, najbardziej świadomej młodzieży zasila kadry górnictwa węglowego i przemysłu metalowego — gałęzi gospodarki, stanowiących klucz do przekształcenia naszej ojczyzny w kraj powszechnego dobrobytu i przodujących ludzi.

„**Nie każdy rozwój przemysłu** — mówił przed 26 laty towarzysz **STALIN — stanowi industrializację. Punkt ciężkości industrializacji, jej podstawa, polega na rozwoju ciężkiego przemysłu (paliwo, metal itp.), w ostatecznym wyniku na rozwoju produkcji środków produkcji, na rozwoju własnego przemysłu budowy maszyn**". Tylko taki kierunek rozwoju przemysłu zapewnia niezależność gospodarczą, a więc i polityczną od państw imperialistycznych, tylko taki kierunek rozwoju przemysłu zabezpiecza niepodległość i suwerenność narodu, szybki wzrost jego dobrobytu, kultury i oświaty.

Coraz pełniej i lepiej rozumie to nasza młodzież, toteż kieruje swe najlepsze, wspaniałe siły do tych właśnie decydujących gałęzi gospodarki, otwierając swoim bojowym młodzieńczym zapałem nową piękną kartę historii naszego wolnego narodu.

Zasilany przez kadry naszej młodzieży przemysł węglowy ma wielkie, kluczowe znaczenie dla naszej gospodarki, między innymi dlatego, że stanowi on źródło około 80 proc. energii wytwarzanej w Polsce. Mimo, że z roku na rok rośnie wydobycie węgla kamiennego w naszym kraju, wciąż mamy go za mało. Wydobycie węgla w przeliczeniu na jednego mieszkańca będzie w roku bieżącym przeszło 3 razy większe niż w roku 1938, podczas gdy produkcja naszego przemysłu — głównego konsumenta węgla — będzie w przeliczeniu na jednego mieszkańca 4,3 razy większa niż w roku 1938. Zapotrzebowanie na węgiel rośnie więc szybciej niż jego produkcja. Oto np. w roku bieżącym produkcja całego przemysłu wzrośnie w porównaniu z rokiem 1951 o 23,2 proc., a produkcja węgla o 5,2 proc.

Przemysł nasz zużywa obecnie niemal 2 razy więcej węgla niż przed wojną dla celów energetycznych, koleje spalają przeszło dwukrotnie więcej węgla niż w roku 1937. Z węgla czerpiemy nie tylko energię dla całego przemysłu i komunikacji kolejowej, ale węgiel stanowi również ważny surowiec dla przemysłu chemicznego, który zużywa go 3 razy więcej niż przed wojną. Z węgla otrzymujemy koks dla hutnictwa i produkty pochodne wartości 2,5-krotnie większej od zużytego surowca. Przeróbka chemiczna węgla jest zatem bardzo rentowną gałęzią gospodarki, umożliwiającą ponadto krajowi produkcję tak ważnych artykułów jak: benzol, benzyna syntetyczna, oleje, smoła, lakiery, nawozy sztuczne, kauczuk syntetyczny, materiały wybuchowe, farby, barwniki, tłuszcze techniczne, surowce do produkcji mas plastycznych, sztuczne garbniki, farmaceutyki, włókna sztuczne itp.

Ale wszystko to nie wyczerpuje jeszcze znaczenia węgla jako podstawowego czynnika naszego wspaniałego, dynamicznego rozwoju gospodarczego. Węgiel bowiem, jako nasze główne bogactwo narodowe, stanowi najważniejszy artykuł polskiego eksportu. Dzięki eksportowi węgla możemy kupować za granicą maszyny i urządzenia techniczne dla przemysłu i budownictwa, rudę żelazną i metale kolorowe, wełnę i bawełnę oraz inne surowce, bez których setki naszych fabryk musiałyby wstrzymać produkcję.

Wiemy również jak wielką rolę, obok przemysłu węglowego, odgrywa w szybkim rozwoju całej gospodarki — przemysł metalowy. Rozwój przemysłu hutniczego, a wraz z nim i na jego bazie przemysłu maszynowego — jest podstawą rekonstrukcji i modernizacji całego naszego przemysłu i całej naszej gospodarki. Nie trzeba tłumaczyć jak bardzo potrzeba nam nowoczesnych maszyn i narzędzi, traktorów i maszyn rolniczych, wagonów i lokomotyw, samolotów i samochodów, szyn żelaznych i żelaza budowlanego.

Aby wyposażyć naród w te najnowocześniejsze narzędzia dla wywalczenia powszechnego dobrobytu, podwoimy w Planie Sześcioletnim produkcję hutnictwa i na tej bazie zwiększymy produkcję przemysłu maszynowego o przeszło 3,6 razy w porównaniu z rokiem 1949.

Podwojenie produkcji hutnictwa w Planie Sześcioletnim i dalszy późniejszy wzrost tej produkcji jest możliwy do osiągnięcia jedynie dzięki olbrzymim pracom inwestycyjnym w samym hutnictwie i w kopalnictwie rud. Wznosimy więc Nową Hutę, wielkie dzieło budownictwa socjalistycznego oparte o braterską pomoc Związku Radzieckiego. Rozbudowujemy starą hutę w Częstochowie do wielkich zakładów hutniczych, które po zakończeniu prac niewiele będą ustępowały rozmiarami Nowej Hucie. Rozbudowujemy hutę Kościuszko. Uruchomiliśmy potężną walcownię-zgniatacz w hucie „Bobrek". Podjęliśmy budowę huty stali szlachetnej w Warszawie. Równocześnie prowadzona jest przebudowa i modernizacja niemal wszystkich zakładów hutniczych w Polsce.

Budujemy również dziesiątki całkowicie nowych, wyposażonych w najnowszą technikę gigantów budowy maszyn, a równocześnie modernizujemy i przebudowujemy stare zakłady budowy maszyn. Dzięki temu nasz przemysł otrzymuje coraz więcej nowoczesnych urządzeń technicznych, kopalnie otrzymują kombajny i inne maszyny, na wieś idzie coraz więcej traktorów i maszyn rolniczych.

Mimo to ciągle jeszcze mamy tych maszyn za mało, za mało mamy przodującej techniki, za mało wagonów, za mało samochodów, za mało torów kolejowych. Do walki o ich zwiększenie staje młodzież na dwóch decydujących frontach — w przemyśle węglowym i metalowym.

Głównie w oparciu o walkę na tych dwóch decydujących frontach, po zakończeniu Planu Sześcioletniego, i po zrealizowaniu następnego planu pięcioletniego, produkcja nasza będzie dziesięciokrotnie wyższa niż produkcja Polski przedwojennej. Innymi słowy — będziemy produkowali dziesięć razy więcej stali, węgla, produktów chemicznych, aparatów elektrycznych i innych produktów przemysłowych niż w roku 1938. Będziemy mieli coroczną produkcję olbrzymiej ilości maszyn rolniczych, które radykalnie zmienią metody agrotechniczne, umożliwiając osiąganie niewidzianych w naszych warunkach zbiorów z hektara. Rozbudujemy również naszą bazę paszową i uwielokrotnimy produkcję zwierzęcą.

Perspektywa rozwoju naszej gospodarki w najbliższym okresie — to nie tylko ugruntowanie naszej siły ekonomicznej i obronnej. Jest to również perspektywa skierowania do całej ludności wielkich ilości produktów przemysłowych i stale wzrastającej ilości produktów rolniczych i przetwórstwa żywnościowego. Jest to perspektywa jeszcze większej opieki nad człowiekiem pracy, podniesienia jego kultury i dobrobytu, zdrowotności i oświaty.

Cele te możemy osiągnąć tylko na bazie szybkiego rozwoju górnictwa węglowego i przemysłu metalowego. Te bowiem przemysły stanowią klucz dla przebudowy całej naszej gospodarki.

Dlatego z takim zapałem idzie młodzież na najbardziej trudne i odpowiedzialne odcinki walki o te ogólnonarodowe cele, dlatego z takim zapałem i samozaparciem walczy o wzrost produkcji węgla i stali.

Dlatego młodzież polska nie tylko kartką wyborczą, ale również swoją serdeczną, twórczą pracą popiera Program Wyborczy Frontu Narodowego.

(J. W.)

ICH KULTURA

Delegaci na XI Zjazd WLKZM członkowie organizacji „Młoda Gwardia": G. Arutunjanc, O. Iwancowa i R. Jurkin.

35 LAT TEMU

Jest rok 1917.

Zbliżają się dni powstania zbrojnego, które zadecyduje o zwycięstwie rewolucji proletariackiej w Rosji, które otworzy nową erę historii ludzkości.

29 października...

W Piotrogrodzie odbywa się rozszerzone posiedzenie Komitetu Centralnego Partii bolszewickiej. LENIN wygłasza na posiedzeniu KC dwugodzinny referat. Na wniosek Lenina KC wybiera Ośrodek Partyjny do kierowania powstaniem. Na czele Ośrodka Partyjnego staje towarzysz STALIN.

„Ten Ośrodek Partyjny był jądrem kierowniczym Komitetu Wojskowo-Rewolucyjnego przy Radzie Piotrogrodzkiej i w praktyce kierował całym powstaniem." *).

Podobnie jak na posiedzeniu KC w dniu 23 października — przeciwko powstaniu występowali znów Kamieniew i Zinowiew. Posunęli się oni tak daleko, że zdradzili wrogowi największą tajemnicę Partii — uchwałę KC o powstaniu zbrojnym, o organizowaniu powstania w najbliższym czasie. Lenin nazwał ich zdrajcami i wniósł do KC sprawę wydalenia ich z Partii.

Tymczasem wszystkimi sprawami związanymi z przygotowaniem powstania zbrojnego kierował bezpośrednio Ośrodek Partyjny.

Burżuazyjny Rząd Tymczasowy Kiereńskiego również ściągał swe siły do Piotrogrodu, aby zapobiec powstaniu i rozgromić kierowniczy sztab rewolucji — Partię bolszewicką.

„Ale dni i godziny Rządu Tymczasowego były już policzone. Żadna siła nie była już w stanie powstrzymać zwycięskiego pochodu rewolucji socjalistycznej". *)

*) „Historia WKP(b)" — Krótki kurs.

FILM

Na kalkuckim bruku

„Na kalkuckim bruku" (tytuł oryginalny: „Wydziedziczeni"). Scenariusz i reżyseria: Nimaj Ghosz, zdjęcia: Biszonat Ganguli, muzyka: Koloborn. Produkcja: „Radża-Film", 1949 (Indie).

Film hinduski widzimy na naszych ekranach po raz pierwszy. Ale nie tylko dlatego warto pójść go obejrzeć. Warto pójść go zobaczyć także dlatego, że jest to jeden z niezbyt licznych postępowych filmów hinduskich, które tematy czerpią z życia hinduskiego ludu.

Na ogół bardzo mało wiemy o hinduskiej sztuce filmowej. Tymczasem warto wiedzieć, że pod względem ilości produkowanych filmów Indie zajmują drugie miejsce w świecie po USA. Na terenie Indii istnieje około 2.500 większych i mniejszych kin oraz 60 ateliers i 40 laboratoriów filmowych. Cyfry wydają się dość duże, ale nie są takimi wcale w porównaniu z obszarem i ludnością Indii. Amerykańska, hollywoodzka produkcja filmowa dławi film hinduski. Kraj jest zalewany powodzią amerykańskich kiczów, a duża ilość producentów hinduskich realizuje filmy bezwartościowe i szkodliwe, małpujące filmy amerykańskie.

Jednak postępowy nurt sztuki filmowej Indii istnieje i walczy. Ogromna popularność, jaką cieszą się wśród ludu hinduskiego postępowe filmy i występujący w nich artyści świadczy o tym, że oni stanowią przyszłość hinduskiego filmu.

Akcja filmu „Na kalkuckim bruku" rozgrywa się w lecie 1947 r. Wówczas to nastąpił podział Indii na Hindustan i Pakistan. Imperializm angielski przeciął żywe ciało na dwie części, nie licząc się bynajmniej z wolą narodu hinduskiego, ale pokrywając to krzykiem o rzekomej „dobrowolności" tej operacji.

W jednej ze scen filmu odbywa się rozmowa młodego Strikanto z wiejskim kowalem.

— To przecież kraj, a nie dynia, nie można go dzielić na dwie połowy — mówi Strikanto.

— Z nami się przecież nie liczą, w tym całe nieszczęście — odpowiada kowal.

Cel tego podziału był jasny: wzbudzić nienawiść między dwoma nowopowstałymi krajami, wykorzystać narodowe i religijne antagonizmy w celu ułatwienia sobie wyzyskiwania całości i utrzymywania ludzi w posłuszeństwie.

A jakie były skutki podziału?

Odpowiedź na to pytanie wskaże nam jednocześnie na temat filmu: tragedia oszukanego ludu hinduskiego, tragedia narodu. Obraz tej tragedii przedstawia film „Na kalkuckim bruku" w sposób realistyczny. Można dowiedzieć się z niego dużo prawdy o współczesnych Indiach, o tym, co niesie z sobą kolonialna polityka imperializmu.

Twórcy filmu posłużyli się przykładem losu mieszkańców małej wioski bengalskiej Noldanga. Widzimy jak na wieść o podziale Indii na Hindustan i Pakistan zaczynają „działać" dwaj obszarnicy — Hindus i Muzułmanin. Każdy z nich w ten sam sposób straszy zdezorientowanych mieszkańców zemstą muzułmanów, krwawą rzezią. Każdy z nich w formie „przyjacielskiej rady" podaje chłopu ten sam „doskonały" środek wyjścia: sprzedaż ziemi i udanie się do Kalkuty, gdzie niby „o pracę łatwo i rząd zaopiekuje się uchodźcami".

Skupiwszy za grosze ziemię od oszukanych chłopów dwaj obszarnicy dzielą się łupami. A tymczasem chłopi, dźwigając tobołki ze skromnym dobytkiem, wędrują do tej legendarnej Kalkuty.

Tu czeka ich srogie rozczarowanie. Zamiast mieszkań dostają „na swój użytek" kawałek podłogi sali dworcowej, zamiast pracy i opieki — czeka ich przymusowa bezczynność i głód, gdy wyczerpią się pieniądze za sprzedaną ziemię. Obraz masy takich jak oni uchodźców, rozłożonych na podłodze dworca i przed nim, robi wstrząsające wrażenie.

Dla potwierdzenia prawdy tego obrazu warto przytoczyć wypowiedź radzieckiego filmowca L. Warłamowa, który niedawno podróżował po Indiach:

„Każdemu kto przybywa do Indii, rzuca się w oczy olbrzymia rozpiętość między bojnością niesłychanie bogatej przyrody, a stopą życiową narodu. Z czasów niepodzielnego panowania brytyjskich kolonizatorów w Indiach zachowały się nędzne dzielnice Bombaju, Kalkuty i wielu innych miast, gdzie robotnicy gnieżdżą się w ruderach skleconych ze skrawków blachy, tektury, i worków jutowych".

Zakończenie filmu jest smutne. Jednemu z bohaterów, Strikanto, na skutek wyczerpującej wędrówki umiera żona, zostawiając małe dziecko, chłopów z Noldanga bogacz wypędza z domu, który tymczasowo zajęli. Ale zostaje coś, co rozjaśnia trochę pesymizm zakończenia. Jest to przeświadczenie widza, że Strikanto i podobni mu indyjscy chłopi coraz lepiej będą zdawać sobie sprawę z przyczyn swej tragedii i wkroczą się do obozu walki o wyzwolenie narodowe i społeczne, kierowanego przez partię komunistyczną, który istnieje i rośnie w Indiach.

Mimo mnóstwa naiwności artystycznych, obrazując realistycznie rzeczywistość Indii, film ma dla nas duże wartości poznawcze, umożliwia naoczne poznanie cierpień hinduskiego ludu pod kolonialno - kapitalistyczną przemocą.

JANUSZ BUDYNEK

KWIATKI Z ATLANTYCKIEJ TACZKI

„Der Stürmer" też już jest

W Niemczech zachodnich nabyć można nowe pismo — „Der Stürmer". Słowo „nowe" nie jest tu zupełnie właściwie użyte. Należałoby napisać „odnowione", albowiem dzisiejszy „Der Stürmer" w niczym nie różni się od słynnego antysemickiego pisma, wydawanego przez faszystę Juliusza Streichera, pisma, które z rozkazu Hitlera prowadziło najohydniejszą kampanię nienawiści rasowej, usprawiedliwiało rabowanie i mordowanie Żydów. Znamienne jest tylko, że zarówno adres i nazwa wydawnictwa, jak i nazwiska „dziennikarzy" podane są fałszywie. Dzisiejszy „Der Stürmer" wydawany jest najprawdopodobniej przez jedną z neohitlerowskich organizacji w Dolnej Saksonii.

Powrócili generałowie hitlerowscy i niemieccy handlarze śmierci, którzy finansowali Hitlera. Wznowiły swą działalność dawne organizacje hitlerowskie. Nic dziwnego, że jest już także „Der Stürmer", plugawy rasistowski szmatławiec na usługach hitlerowskiej propagandy. To wszystko potrzebne jest amerykańskim ludobójcom dokładnie w tym samym celu, w jakim potrzebne było Hitlerowi.

HAK

Tylko dla białych

Władze miejskie w Perterson (stan New-Jersey) w USA wydały nowe zarządzenie, dotyczące korzystania z basenów pływackich. M. in. zarządzenie to zabrania Murzynom wstępu na pływalnie, dostępne odtąd tylko dla białych.

Hitler się kłania...

HAK

34 rocznica powstania Komsomołu

BĘDZIEMY PRACOWAĆ, WALCZYĆ I ZWYCIĘŻAĆ - JAK KOMSOMOLCY

Kiedy myślisz o przyszłości, jakże wspaniałe, jak porywające obrazy przesuwają się przed twymi młodymi, zachłannymi na piękno i wielkość oczami. Potężne kombinaty przemysłowe, elektrownie i huty, traktory i kombajny na bezbrzeżnych obszarach naszych pól, umykające w dal autostrady, tonące w zieleni miasta i osiedla, lśniące powierzchnie kanałów i granitowe wybrzeża rzek — oto wizja naszego jutra. A wszystko to ożywione jest tętnem pracy, rozświetlone radością człowieka, człowieka - twórcy i gospodarza, człowieka socjalizmu.

I tym człowiekiem jesteś ty, który już dziś walczysz na swoim posterunku o przekształcenie w rzeczywistość wspaniałej wizji naszego socjalistycznego jutra. Nasza wiara w zwycięstwo oparta jest na poczuciu naszej siły. Jesteśmy silni jednością, jesteśmy silni, bo wnosimy do tej walki cały entuzjazm i zapał młodości. Jesteśmy silni, bo prowadzi nas, kieruje nami Partia, bo źródłem naszej siły, rękojmią naszych zwycięstw jest przykład i pomoc ZSRR, przykład i pomoc czołowego oddziału młodzieży świata — Komsomołu.

Komsomoł, który po tylu trudach i walkach wkroczył dziś wraz z całym społeczeństwem radzieckim w nowy etap, etap budowania komunizmu — to wierny pomocnik Partii Lenina—Stalina, tej Partii, na którą z szacunkiem i podziwem, z nadzieją i ufnością zwrócone są dziś oczy walczących o wolność i sprawiedliwość społeczną ludów świata. **Jak własne święto obchodzimy 34 rocznicę powstania WLKZM, bohaterskiego oddziału wychowanków Partii Komunistycznej Związku Radzieckiego. Bliscy są nam bohaterowie Komsomołu, bliskie i drogie nam są jego sprawy i dążenia.**

Przecież tak samo, jak my — żarliwie i gorąco — marzył o przyszłości **Pawka Korczagin.** Dla tej socjalistycznej przyszłości na pierwsze wezwanie Partii szły na front wraz z całym narodem radzieckim, marzły w okopach i ginęły tysiące chłopców i dziewcząt w latach wojny domowej, broniąc przed interwentami swej młodej republiki. I interwentów przegnano. **Dla tej przyszłości ofiarnie, z samozaparciem pracowały młodzieżowe brygady szturmowe w latach pierwszych pięciolatek.** I pięciolatki weszły do historii jako stalinowskie, zwycięskie. O takiej przyszłości marzyli komsomolcy, kiedy w latach trzydziestych wyjeżdżali ochotniczo na Daleki Wschód i w niezmiernie ciężkich warunkach, często o głodzie i chłodzie, nie dbając o własne wygody, zmagali się z tajgą, aby zwyciężywszy ją, wznieść na tym miejscu nowe, socjalistyczne miasto. I tajga poddała się, ustąpiła woli ludzi radzieckich, woli komsomolców. Na miejscu dawnych, nieprzebytych gąszczy stoi już od wielu lat piękne miasto, poważny ośrodek przemysłowy Dalekiego Wschodu — Komsomolsk nad Amurem.

I w tych zmaganiach z trudnościami, w walkach z wrogiem klasowym, pod czujnym okiem Partii Bolszewickiej **rósł i hartował się człowiek radziecki — człowiek socjalizmu, komunista i komsomolec.**

Znamy tych ludzi, kochamy ich. To oni byli w pierwszych szeregach walki z hitleryzmem. Broniąc swej ziemi ojczystej — **bronili zarazem zdobyczy socjalizmu.** To oni zwycięskim marszem przeszli przez Europę i **wraz z łopotem ich sztandarów przychodziła wolność do naszych miast i wsi. To oni, pierwsi w dziejach ludzkości przystąpili do zrealizowania najwspanialszej, najśmielszej idei, którą zrodziła praca i myśl ludzka — idei komunizmu. I w tej wielkiej bitwie o komunizm, w pierwszych szeregach ludzi radzieckich kroczą komsomolcy — nasi bracia i przyjaciele.**

*

Przyjaźń, która łączy nas, młodzież polską z młodzieżą radziecką — zrodziła się w ogniu wspólnych walk, okrzepła w poczuciu wspólnoty celu. Jest to przyjaźń szczera, gorąca i twórcza. Zwycięska młodzież radziecka zahartowana w walkach, bogata w doświadczenia budownictwa socjalistycznego, chętnie i szczodrze dzieli się z nami swoimi osiągnięciami. **Wzorując się na komsomolcach, pogłębiamy w sobie nowy, twórczy stosunek do pracy, wprowadzamy nowe metody pracy. Tak samo jak młodzież radziecka wyrabiamy w sobie poczucie wysokiej odpowiedzialności za wykonywane zadania. Uczymy się życia w kolektywie, wykuwania w sobie hartu ideowego, przestrzegania zasad moralności komunistycznej. Staramy się być takimi, aby i na nas całkowicie mogła polegać nasza Partia.**

Gościliśmy u siebie **Lidię Korabielnikową.** Skromna i życzliwa, odwiedziła ona niejedną fabrykę, i nie na jednym warsztacie naocznie pokazała naszej młodzieży, jak trzeba pracować, jakie należy wprowadzić ulepszenia, aby osiągnąć takie wyniki w pracy, jakie ona osiąga. I oto ruch „korabielnikowców" ogarnął i nasz kraj. Jej metodę kompleksowego oszczędzania podchwyciła nasza młodzież i dziś do „naszej Lidy" (bo tak ją nazywa młodzież polska) przychodzą setki listów od przyjaciół z Polski.

Wychowankowie szkół lotniczych głęboko w sercach zachowali spotkania z bohaterem Związku Radzieckiego, lotnikiem **Mieriesjewem...**

W br. gościliśmy delegację KC Komsomołu. Młodzież szkół krakowskich, studenci Warszawy, aktyw ZMP, młodzież górnicza Katowic i młodzi budowniczowie Nowej Huty spotkali się z sekretarzem KC WLKZM, tow. **Zinaidą Fiodorową.** Opowiadała ona o życiu komsomolców, o ich pracy wychowawczej wśród pionierów — jej słów z głęboką uwagą słuchali zetempowcy, którym powierzono pracę na odcinku harcerskim.

Młodzież Nowej Huty, pracująca przy budowie wielkich pieców, wypytywała dokładnie radzieckiego hutnika, **Szaszkowa,** o jego metody pracy, dzięki którym osiągnął tak wspaniałe wyniki, o trudności, na jakie napotyka, o ludzi z którymi pracuje.

Zarówno oni, jak i wszyscy przedstawiciele młodzieży radzieckiej, przyjeżdżali do nas, aby w drodze koleżeńskiej wymiany doświadczeń opowiedzieć nam o swoich metodach pracy, których zastosowanie pomnoży nasze osiągnięcia. Opowiadali dlatego, że wzajemna pomoc w pracy, troska o pracę towarzyszy jest jedną z najistotniejszych cech społeczeństwa radzieckiego.

Młodzież polska mogła się o tym przekonać również podczas wycieczek do Kraju Rad, gdzie na własne oczy widziała, co i jak produkują młodzi robotnicy, jak pracują kołchoźnicy, naukowcy, inżynierowie, jak pracuje organizacja komsomolska. Jeden z członków delegacji polskiej, **Stanisław Walendowicz,** kierownik wydziału młodzieży wiejskiej w ZW ZMP, który wraz z 14-osobową grupą młodzieży polskiej zwiedził ZSRR, pisze:

„Zwiedziliśmy Moskwę, Rostów, Salsk, Charków i Muzeum Lenina w Gorkach. Zwiedziliśmy kilka kołchozów, sowchozów i stacji maszynowo - traktorowych... Trudno wyrazić w słowach zapał, entuzjazm do pracy i wielką gościnność ludzi radzieckich..."

Następnie kol. Walendowicz opowiada o tym, że *„każdego pracownika aparatu komsomolskiego, każdego komsomolca cechuje wysoka świadomość polityczna. Stałe, bezustanne dokształcanie się, czytanie gazet i książek w każdej wolnej chwili jest czymś powszechnym i samo przez się zrozumiałym dla tych ludzi..."*

*

Kiedy odwiedzającego stocznię gdańską przodującego hutnika **Aleksandra Szaszkowa** zapytano, co zapewnia osiąganie takich doskonałych wyników w pracy, odpowiedział: **po pierwsze — niesłabnąca chęć służenia swojej Ojczyźnie, po drugie — zamiłowanie do swego zawodu i po trzecie — stałe podnoszenie swoich kwalifikacji zawodowych.** Otóż te właśnie czynniki — miłość Ojczyzny, twórcza, radosna praca oraz wymagający, odpowiedzialny stosunek do samego siebie — kształtują nowe oblicze młodzieży radzieckiej — budowniczych komunizmu, tej młodzieży, której bohaterska przeszłość i przepełniona patosem pracy teraźniejszość jest dla nas niewyczerpaną skarbnicą doświadczeń, niezawodnym drogowskazem w naszej walce i pracy.

Przed nami stoją wielkie i wzniosłe zadania. I w walce o wykonanie tych zadań, w tej wielkiej bitwie o zrealizowanie Programu Frontu Narodowego nie zabraknie nas, młodych. Wiemy, że walcząc o zbudowanie socjalizmu w naszej Ojczyźnie, walczymy o utrwalenie pokoju, walczymy o urzeczywistnienie naszych radosnych i śmiałych marzeń.

Będziemy pracować, walczyć i zwyciężać — jak komsomolcy!

WIESŁAW WOJTYGA

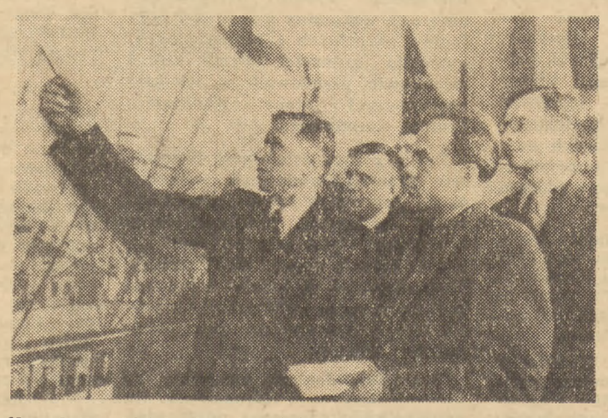

Naczelnik oddziału 6 w kopalni im. S. Ordżonikidze wyjaśnia młodym polskim górnikom, uczestnikom wycieczki do ZSRR zasady pracy wg grafiku cykliczności.

Powyborczy kociokwik sanacji w r. 1935...

Wybory w 1935 roku przyniosły wyraźną porażkę sanacji, jej faszystowskiej konstytucji i ordynacji wyborczej.

Oficjalny komunikat PAT (Polskiej Agencji Telegraficznej) donosił: „Uprawnionych ogółem w całym Państwie do głosowania do Sejmu w dniu 8 września br. było 16.282.347. Udział w głosowaniu wzięło 7.575.681 obywateli. Przeciętna frekwencja głosujących wyraża się przeto w 47 proc. (ściśle 46,51 proc.)". Liczba ta, niezbyt dla sanacji pomyślna i tak została „naciągnięta" przez „czynniki oficjalne".

PAT tłumaczył niską frekwencję przy wyborach warunkami atmosferycznymi. Rzeczą charakterystyczną jest, że tam, gdzie warunki atmosferyczne były najgorsze, tzn. na Polesiu — frekwencja wyborców była najwyższa. Było to jednak wynikiem nie tyle zaufania białoruskiej ludności Polesia do sanacji, ile „cudu nad urną" oraz „metod" agitacji krwawego wojewody Kostki-Biernackiego.

„Robotnik" oceniając wybory pisał ironicznie: „Eksperyment się nie udał. Kraj nie przyjął ani zaakceptował ordynacji wyborczej BBWR). Komiczne „argumenty" PAT na temat „burz morskich", „przedwczorajszych śniegów w górach", „rozmokłych dróg" itp. świadczą o jednym najwyżej — o małej pomysłowości autorów".*

Bojkot wyborów przez masy pracujące był tak wyraźny, że nawet oficjalny organ sanacji „Gazeta Polska" (nr 250) przyznawała w sprawozdaniu z przebiegu wyborów w Warszawie: „...zainteresowanie wyborami słabnie ku peryferiom miasta".

Ówczesna prasa prorządowa starała się wytłumaczyć nikłą frekwencję w wyborach. „Czas" — organ konserwatystów krakowskich — podawał następujące powody bojkotu wyborów:

„Tkwią one naszym zdaniem w braku dostatecznego zainteresowania u społeczeństwa sprawami publicznymi. Społeczeństwo, jak to pisaliśmy parę dni temu, czuje się bezwolnym przedmiotem woli rządzących, nie wierzy, by mogło być choć częściowo współtwórcą tej woli; nie wierzy, by mogło na bieg spraw państwowych wywrzeć jakiś wpływ i dlatego ogranicza się w najlepszym razie do roli obserwatora, czynnego udziału w życiu publicznym nie chce brać, bo... nie warto".

Opinia „Czasu" zbiegła się w tym wypadku z opinią rzesz wyborców, że „wybory" w Polsce rządzonej samowładnie przez klikę będącą na usługach burżuazji — to fikcja...

B. KRZYWOBŁOCKA

*) Tzw. Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem zmontowany przez ludzi Piłsudskiego, narzędzie oszukiwania społeczeństwa, za pomocą którego sanacja przez wiele lat rządziła krajem.

Inne były drogi do urny wyborczej Z. Wudkiewicza i I. Barlsch

Miliony ludzi pracy z całego kraju swymi głosami poparły władzę ludową, poparły wspaniały Program Frontu Narodowego. Miliony ludzi poszły do urn wyborczych w silnym i zwartym Froncie naszego narodu.

Robotnicy, chłopi, inteligenci — różni ludzie stanęli przy urnach wyborczych i często odmienne drogi życia ich tu przywiodły.

Przyszli ci, którzy w walce budowali ludową Ojczyznę, przyszli ci, którzy w sanacyjnej Polsce wycierpieli wiele, dla których jasne i szczęśliwe życie zabłysło dopiero w wyzwolonym od wyzysku kraju, przyszli entuzjaści wspaniałej przyszłości nakreślonej w Programie Frontu Narodowego. Wśród milionów ludzi popierających swym głosem WładzęLudową oddali na Front Narodowy swe głosy i ci, którzy nie po prostej drodze przyszli do Polski Ludowej, którzy wiele musieli zrozumieć i doświadczyć, którzy wiele obciążeń musieli w sobie przezwyciężyć, odrzucić precz, jak niepotrzebny balast, którzy nabierają świadomości w toku swej codziennej pracy dla utrwalenia pokoju i rozkwitu Ojczyzny.

Oto co mówią o sobie:

MIMO, że jestem młody — mam 24 lata — zajmuje już odpowiedzialne stanowisko młodszego inspektora nadzoru budowlanego. Od półtora roku jestem żonaty. Moja żona, młodsza ode mnie o 4 lata, również pracuje. Oboje uczymy się. Ja przygotowuję się do Szkoły Inżynierskiej. Za parę lat będę inżynierem. Wszystko to zawdzięczamy przede wszystkim władzy ludowej, która dała nam możliwość zajęcia odpowiedzialnych stanowisk w naszym pokojowym budownictwie.

Muszę przyznać, że długo błądziłem, nie rozumiejąc dążeń i celów klasy robotniczej. **Wychowałem się przecież w środowisku bardziej zacofanej części przedwojennej inteligencji, w mieszczańskim środowisku.** Nie łatwa była moja droga do Polski Ludowej. **Nie tak dawno zrozumiałem moje błędy i to, że swoją bezideową, obcą postawą wyrządzam narodowi i Ojczyźnie szkodę. Zrozumieć to pomogli mi towarzysze, pomogły książki, pomogły fakty: historia WKP(b), którą dokładnie przestudiowałem, ostatnia nota radziecka do trzech mocarstw zachodnich, będąca wyrazem pokojowych dążeń ZSRR, pomogło mi... wyborcze przemówienie podżegacza wojennego Eisenhowera, wyrażające zaborcze plany i dążenia garstki bankierów-kosmopolitów.**

Do wyborów przyszliśmy z żoną z czystym sumieniem, gdyż **otrząsnęliśmy się oboje z dziedzictwa nabytego w środowisku z jakiego pochodzimy, otrząsnęliśmy się z zakłamania i fałszu tego środowiska.** Wbrew podszeptom wroga klasowego z entuzjazmem **podjąłem trudne dla mnie nieprzyzwyczajonego do pracy fizycznej zobowiązanie przepracowania przeszło miesiąca w kopalni węgla.**

Wykonuję swe zobowiązanie w kop. **„Katowice"** i jestem z tego dumny mimo, że niektórzy dawni znajomi śmieją się ze mnie, gdy wracam z pracy zmęczony, ale pełen radości.

Patrzę w tej chwili na swoje ręce, które w ciągu 8 dni pracy stały się twarde i odporne. **Stajemy się wszyscy coraz bardziej odporni i twardzi. Mamy twardą i silną pięść. I takie mamy serca — dla tych, którzy chcieliby nam szkodzić.**

Obecnie zwracam się do organizacji zetempowskiej z prośbą o przyjęcie mnie w swoje szeregi. Pragnę wspólnie z całą postępową młodzieżą przyczynić się do budowy socjalizmu w Polsce.

ZDZISŁAW WUDKIEWICZ
pracownik Zespołu Inspektorów Nadzoru DBOR w Nowych Tychach.

JUŻ tak sobie postanowiłam — być przodującą pierwszą — w życiu i pracy. Ciężkie było życie moich rodziców za sanacji. Mamusia pracowała w majątku dziedzica, a tatuś służył u gospodarza za parobka. Nas, dzieci było sześcioro. Zaraz **po wyzwoleniu pojechaliśmy na Ziemie Odzyskane wziąć się szczerze do pracy. Rodzice, którzy przez całe swe życie tak bardzo pragnęli ziemi dostali 8 ha gospodarstwo.**

W 1951 roku przyszło mi gospodarzyć, bo tatuś poszedł na Gminnego Instruktora Rolnego. Miałam 16 lat i byłam najstarsza wśród rodzeństwa. Dlatego zostałam gospodarzem. Pragnieniem moim było przodować we wszystkich akcjach w naszej wsi. **Jako jedna z pierwszych podpisałam statut spółdzielni produkcyjnej, starałam się jak najlepiej pracować w naszym kole ZMP.**

W lipcu **zostałam delegatką na Zlot** Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej i byłam na Plenum ZG ZMP. Wielkie to były dla mnie dni. Z całego serca postanowiłam dotrzymać Ślubowania złożonego na Zlocie. **Zboże odstawiłam państwu z nadwyżką — pierwsza w naszej wsi, zapłaciłam cały podatek gruntowy. Dostawę żywca wykonałam na miesiąc przed terminem, przy tym miałam 490 kg nadwyżki, co się równa 75 kg z hektara w ciągu roku, nie licząc tego, co odstawiłam przed dekretem. W ciągu całego roku odstawiłam 5 tys. litrów mleka, co wynosi zamiast 120 litrów z ha — 621 litrów z ha. Pomimo, że ziemniaki niszczyły nam dziki — 19 q dostawiłam z nadwyżką, prócz tego sprzedałam jeszcze państwu 10 q ziemniaków nasiennych.**

Trudno mi było osiągnąć, to wszystko, to prawda, ale **starałam się pracować tak, jak pracują nasi najlepsi — kandydaci Frontu Narodowego.** Tak samo pracować będę w naszej spółdzielni produkcyjnej, jak tylko ją zorganizujemy.

Poza gospodarstwem pracuję także społecznie. **Jestem członkiem prezydium ZP ZMP, sekretarzem Zarządu Gminnego ZMP, wybrana zostałam na zastępcę przewodniczącego Obwodowej Komisji Wyborczej.**

Miałam prawo oddać swój głos na kandydatów Frontu Narodowego.

IZABELLA BARLSCH
wieś Sudol,
p-ta Leśniów Wielki,
powiat zielonogórski.

RAZEM Z NASZYMI KORESPONDENTAMI PYTAMY

...Powiatowa Komisja Rekrutacyjna na wyższą uczelnie w Krotoszynie zagubiła papiery Romana Mirowicza starającego się o przyjęcie na wyższe studia, wśród których znajdowało się świadectwo dojrzałości w oryginale?

wg koresp.
ROMANA MIROWICZA

...Oddział Powiatowy PPK „Ruch" w Rzeszowie regularnie nie dostarcza młodzieży Państwowego Liceum Ogólnokształcącego w Glyżowie zaprenumerowanego „Sztandaru Młodych"?

wg koresp.
CZESŁAWA CZYŻA

I OCZEKUJEMY ODPOWIEDZI OD:

— Wydziału Oświaty przy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Krotoszynie

— Oddziału Wojewódzkiego PPK „Ruch" w Rzeszowie

Z boiska – skład węgla, a garaż ze świetlicy

Gminna Spółdzielnia w Bukowcu pow. Górów Iławski nie uznaje sportu, z tej to przyczyny pozbawiła boiska Ludowy Zespół Sportowy, zamieniając je na skład węgla.

Nie lepiej ma się rzecz z gromadzką świetlicą, do której oknem przez „pomyłkę" wjechało auto demolując całą ścianę. *(Z listu członków LZS-u w Bukowcu).*

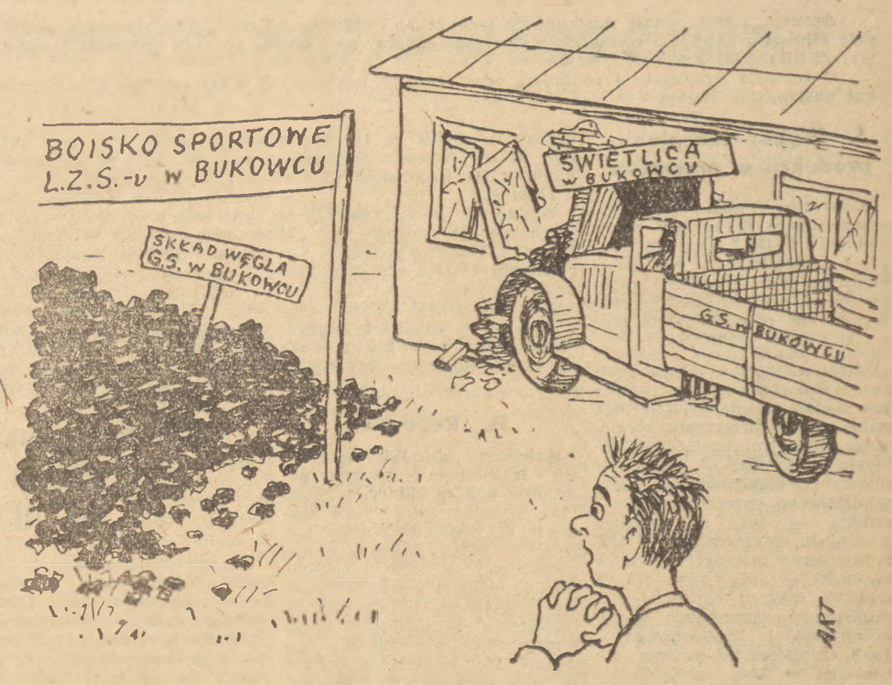

— A cóż to za sportowe wyczyny naszej Gminnej Spółdzielni?!

EXPRESS

Do Naczelnego Dyrektora Nowej Huty
tow. Anioły
Nowa Huta

Do Przewodniczącego ZW ZMP
tow. Miodowicza
Kraków

Nasz korespondent tow. M. Sznapka zawiadomił nas, że 30-tu towarzyszom z Krakowskich Zakładów Budowy Maszyn i Aparatury, którzy z kartami pionierów udali się w dniu 13 bm. do referatu personalnego Kombinatu Nowa Huta oświadczono, iż „o jakimś pionierskim zaciągu nikt nic nie wie", i że dlatego można ich zatrudnić jedynie jako pracowników niewykwalifikowanych przy robotach ziemnych. Niektórzy z nich rozgoryczeni opuścili Nową Hutę, a ci, którzy pozostali, choć są pracownikami wykwalifikowanymi pracują przy robotach ziemnych.

Sprawa zaciągu pionierskiego, sprawa zajęcia przez młodych, silnych, ofiarnych ludzi tych miejsc w naszej walce o pokój i socjalizm, gdzie jest najtrudniej, ma wielkie znaczenie dla naszego kraju. Chodzi przecież o to, by jeszcze energiczniej rozwijać produkcję, by jeszcze energiczniej walczyć z trudnościami ją hamującymi. Stosunek pracowników referatu personalnego w Nowej Hucie, którzy w wyżej opisany sposób odnieśli się do 30 pionierów z Krakowa jest niesłuszny i szkodliwy.

Sprawę tę przekazujemy Wam, Towarzyszu Dyrektorze i Towarzyszu Przewodniczący, z prośbą o szybkie zajęcie się nią, spowodowanie wyciągnięcia odpowiednich wniosków wobec winnych pracowników referatu personalnego oraz o zawiadomienie nas o wynikach załatwienia tej sprawy.

Dział Listów i Korespondentów
„Sztandaru Młodych"

My z SPZ

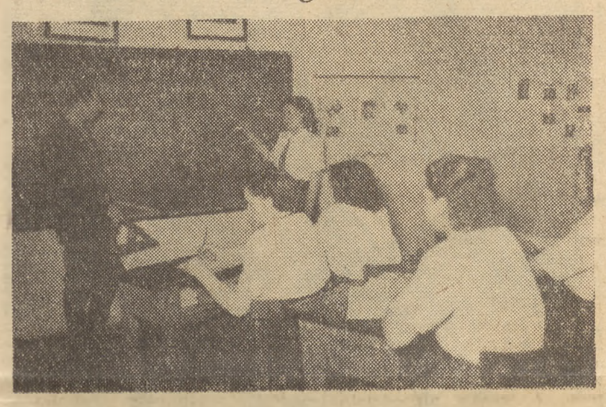

Dziewczęta w białych bluzkach i granatowych mundurkach to uczennice Szkoły Przysposobienia Zawodowego w Łodzi. Jest właśnie lekcja „wiadomości o produkcji", na której dziewczęta poznają zawód od strony teoretycznej.

A po zajęciach...

...można na przykład bardzo przyjemnie i pożytecznie spędzić czas w świetlicy. Dziewczęta wówczas czytają gazety, grają w szachy, śpiewają... Czytają i dyskutują o najważniejszych wydarzeniach na świecie i w kraju, dzielą się wrażeniami z przebytego dnia. Interesują się zagadnieniami politycznymi, chcą wiedzieć jakie jest miejsce ich, dziewcząt, w naszym kraju, chcą być uświadomione, pożyteczne dla całego społeczeństwa. Dlatego w SPZ-ach bardzo duży nacisk kładzie się na nieustanne podnoszenie poziomu politycznego uczennic. Nad tym czuwa i pracuje organizacja ZMP-owska.

Praktyczna nauka zawodu odbywa się w zakładach przemysłowych. BARBARA STASZECZEK, którą widzicie na zdjęciu, pochodzi spod Zakopanego. Postanowiła iść do przemysłu, zostać fachowcem. Gdy Komenda SP skierowała ją do łódzkiej SPZ, początkowo trudno było dziewczynie opanować maszynę, pracować bez błędów. Teraz z Basi jest już fachowiec Przy tokarce pracuje tak sprawnie i dokładnie, że wzbudza szacunek i uznanie robotników.

Absolwenci SPZ pracują w wielu zakładach przemysłowych. Ich nazwiska często znajdują się na listach przodowników pracy i racjonalizatorów. Oto ANNA MASKIEWICZ, absolwentka SPZ, która w zeszłym roku ukończyła szkołę, teraz pracuje w Fabryce Maszyn Włókienniczych w Łodzi. Niedawno za szybkie postępy w pracy i dużą wydajność awansowano ją, przenosząc do kontroli technicznej.

DZIEWCZĘTA w SPZ mają zapewnione wszelkie warunki umożliwiające dobre, szybkie opanowanie pożytecznych zawodów. Z SPZ-ów co kilka miesięcy wychodzą nowe kadry dziewcząt i chłopców do pracy w naszym rozwijającym się przemyśle.

M. K.

Z NOTATEK Korespondenta

Zmieniło się życie Białego Dunajca w Polsce Ludowej

Młodzież w **gminie Poronin** przygotowuje ciekawe wykresy mówiące o zmianach które zaszły w ciągu 8-miu lat Władzy Ludowej.

W wykresach tych pokazują co dała nam Polska Ludowa i jej zdobycze prawnie ujęte w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Art. 61 Konstytucji zapewnia młodzieży prawo do nauki.

W gromadzie **Biały Dunajec** za czasów Polski sanacyjnej była szkoła podstawowa o trzech izbach i trzech nauczycielach. Uczęszczało do niej 198 dzieci. Natomiast do szkoły średniej tylko dwoje i jedna na uczelnię wyższą.

Po wojnie gruntownie zmieniło się położenie młodzieży Białego Dunajca, o tym mówią liczby.

Gdy w roku 1945 do szkoły podstawowej uczęszczało 223 uczniów, z których 7 potem poszło do szkół średnich, izb szkolnych było 3 — to już w roku 1948 w szkole uczyło się 229 i nauczycieli było pięciu. Wtedy **18 osób uczęszczało do szkół średnich a dwoje na wyższe studia.**

W tym roku jest 6 isb szkolnych. W szkole uczy 6-ciu nauczycieli. 38 młodzieży uczęszcza do szkół średnich w Zakopanem i Nowym Targu, 8-miu znajduje się na wyższych studiach.

Z Białego Dunajca **wyszło 4-ch oficerów Ludowego Wojska Polskiego,** wszyscy oni są synami małorolnych chłopów.

Nasza szkoła w dalszym ciągu rozbudowuje się. **Podnosi się życie kulturalne.** Młodzież założyła **Ludowy Zespół Sportowy,** który sumiennie przeprowadza treningi.

Korespondent
KAZIMIERZ SOBCZAK
Poronin

Chłopi z Sobolic przekroczyli plan dostawy zboża

Bojowa agitacja młodzieży daje dobre wyniki

Chłopi gromady **Sobolice,** pow. Żary wykonali jako pierwsi w całym powiecie planowy skup zboża. Mało tego, że wykonali, ale przekroczyli go o 5 proc. Sukces ten należy w dużej mierze zawdzięczać bojowej agitacji prowadzonej przez zetempowców Sobolic.

Zachęceni swymi osiągnięciami chłopi gromady postanowili również przedterminowo odstawić ziemniaki, mleko i zakontraktowany żywiec.

Korespondent
EDWARD APPEL

99)

IGOR NEWERLY

POWIEŚĆ

Pamiątka z celulozy

Sprawa, która ich wtedy zajmowała, w której po trochu palce maczali, to był proces rzekucki. Mecenas Klingerowa walczyła jak lew, niestety, wydarła tylko Jasieńczyka i małżeństwo Rabanowskich. Kamyk zaś i Jesionowski dostali po pięć lat, naprawdę za nic, zupełnie niewinnie. Pisano o tym w gazetach, ale skutki tego procesu dały się odczuć najlepiej w Rzekuciu. Tam aż kipiało, zwłaszcza wśród dziadków, mogli to od razu stwierdzić w pracy z młodzieżą.

I jeszcze ten skutek miała ta sprawa, tym razem u nich w domu. Oto Magda wpadła naraz w dziwne zamyślenie, czasem nawet prosiła, żeby Szczęsny zostawił ją samą. A gdy się pytał, co jest przyczyną jej smutku, zbywała go jak niemądrego chłopczyka: — To nic, kochanie, to dobry smutek, potrzebny. — Zaczął podejrzewać ją o dziecko i już sobie w myśli układał, że jeżeli urodzi się chłopiec, to nazwą go Frankiem, a jeśli dziewczynka — to Pelagią. Tymczasem Magda w jakiś tydzień powiła opowiadanie pod tytułem „Kominiarski bunt".

Najpierw przeczytali tę rzecz w swoim gronie, a zobaczywszy, że to jest nie jakiś tam miszmasz po trzy grosze od wiersza, ale literatura prawdziwa, posłali do „Lewaru" i „Bunt" ukazał się z dwiema tylko plamkami po cenzurze, z zachętą od redakcji, z czego Szczęsny był ogromnie zadowolony, a Magda nie bardzo, miała bowiem wyrzuty sumienia z powodu swej słabości do pisania.

Dopiero po latach Szczęsny sobie uświadomił, jak strasznie z sobą walczyła, żeby nie pisać. Kochała literaturę i bała się jej. Panicznie się bała, że ulegnie swemu pisarstwu, toteż dławiła w sobie słowa niewypowiedziane, zabijała, żeby one nie zabiły w niej człowieka czynu, człowieka walki: — Grunt to walka — mówiła — na beletrystykę mamy czas.

Ale wtedy nie mógł patrzyć na to, że taki talent się marnuje.

— Jak to jest — pytał — żeby człowiek, który dnia bez książki przeżyć nie może, który mnie ku światłu ciągnie za uszy, właściwie za nos — bo nos mam dobrze uchwytny, jest za co pociągnąć, kiedy zasnę przy czytaniu — słowem, żeby właśnie ona nie dbała o dobrą, o proletariacką książkę: „Na beletrystykę mamy czas!"

Widział w tym jakąś przekorę, jakieś lewactwo czy junactwo, w każdym razie inteligenckie odchylenie od zdrowego rozsądku; i na tym tle dochodziło do śmiesznych sprzeczek (dziwne, że serio gniewać się nie umieli — przecież miała charakter, a i Szczęsny wcale nie był lekki w pożyciu).

— Po co mam pisać dla mas, kiedy masy śpią — wymawiała mu — masy chrapią nawet przy Żeromskim!

— Magduś — Szczęsny jej na to — zrozum, cały dzień na nogach, przy maszynach, huk, szum, kręćka można dostać. A co trocin w uszach, w gardle! Przyszedłem do domu — ciepło, cicho. Przyłożyłem się do ciebie, tak ładnie czytałaś, no więc to mnie jak muzyka ululało...

Ileż to razy, ledwo się zdrzemnął, już go łapie za nos:

— Znów? Co ja z nim mam! Gorszy od młodzieży, zupełny ćwok!

I narzeka, że ktoś ją widać przeklął najstraszliwszym przekleństwem: żeby męża uczyła!

Śmiech śmiechem — zwierza się później Szczęsny — *ale co się nade mną moja towarzyszka młodziczowa namordowała, ile pracy włożyła, tego się nie da opisać. W owym czasie byłem mocno pod względem umysłowym zaniedbany. Czytałem samą tylko prasę partyjną, na doraźny użytek, od zaraz. Na poważną powieść, a już tym bardziej na rzecz naukową brakło mi chęci; w umyśle moim zaczęło się zachwaszczać przeświadczenie, że skoro złapałem klasowe podejście — to reszta fiume!*

Dopiero Magda wzięła się za niego, że nic nie wie, nic nie umie, jest jak dzika puszcza, jak ugór, a przecież potrafi! A przecież od członka partii wymaga się... i tak dalej — karczowała go pod świeżą kulturę.

Co miałem robić? — wyznaje Szczęsny. — *Dawałem się kształcić. Ja bym dla niej nie tylko czytał, ja bym dla niej żabką skakał i na trąbie grał!*

Oprócz żony do samokształcenia pchali go jeszcze szewcy. Komitet dzielnicowy postawił Szczęsnego do roboty wśród szewców — kto wie, czy nie za sprawą Madzi, bo była w komitecie. Już młodzież wiejska czasem go swoimi pytaniami przypierała, a cóż dopiero element miejski, robiący wszystko zajadle i z kopyta. Musiał się dobrze przygotowywać do każdego zebrania z nimi, bo by zaraz wychwycili najmniejszą słabość czy blagę, tak że po roku wciągnął się w czytanie i już przy tym nałogu pozostał.

W tym czasie wynikła sprawa z Koneckim, sprawa głośna i paskudna, mianowicie — szewcy naraz spostrzegli, że skóry się skurczyły. — Co u licha — mówiono — zawsze starczało na wszystko, a teraz nie starcza?

Widząc ogólne poruszenie Szczęsny, Łapieć i Wawruszko wzięli po kryjomu skórę, którą Zamojski dostał od Koneckiego, jeszcze nie napoczętą i przyszli do garbarni, gdzie Wawruszko miał towarzyszy. Tamci pożyczyli z magazynu „bociana", czyli przyrząd do mierzenia skór, i „bocian" wykazał tysiąc decymetrów zamiast tysiąca dwustu!

Po nitce do kłębka — wszystko się wydało: Konecki kazał powybijać dla niego większe decymetry, a że był to klient jakich mało, biorący towaru co najmniej za 50 000 złotych na raz, garbarnia ma się rozumieć polecenie wykonała, dorzucając wszędzie mniej więcej jedną piątą objętości. Konecki potem skórę między chałupników puścił i garbarni coś tam z zysków odpalił.

Wśród szewców, gdy się o tym dowiedzieli, zawrzało. Milioner! Firmę ma obuwianą, bank, domy we Włocławku i w Palestynie. Nie dość, że ludzie na niego robią w piątek i świątek, że ssie klaperów, pucerów, cholewkarzy, że czasem za pracę wekslem płaci i potem w swoim banku własny weksel dyskontuje, potrącając pięć od sta — jeszcze skórę fałszuje!

Zamojski, z którego warsztatu wyszła ta heca, wolałby załatwić sprawę polubownie, ale inni brygadziści zakrzyczeli go: do sądu i basta! I za podszeptem Szczęsnego złożyli skargę na ręce pani mecenas Klingerowej. Ta wzięła się ostro do rzeczy, zaleciało śmierdzącym procesem; naraz Konecki zwołuje brygadzistów, czerwony z oburzenia na tych łobuzów z garbarni, którzy mu zrobili taki wstyd! Skórę wepchnęli nie do miary! Nie daruje im tego; brygadzistów zaś przeprasza i każdemu daje po 300 złotych tytułem odszkodowania — po co proces? Kochajmy się dalej.

Wszystkim dał, tylko Zamojskiemu nie. Zamojski zląkł się utraty roboty od Koneckiego i żeby się przed nim wybielić, wylał tego, kto pierwszy skórę „bocianem" przemierzył — Łapcia wylał z warsztatu.

Łapieć włożył ślubny garnitur i poszedł do Koneckiego. Nie dostałby się, ale sekretarkę tego dnia zastępowała Kachna, która po kursach handlowych i po pół roku praktyki darmowej dostała się na biuralistkę z pensją szewską, to znaczy 80 złotych na miesiąc. Otóż Łapieć zachowywał się tak pewnie, że uwierzyła mu, jakoby został wezwany na jedenastą.

Konecki zdumiał się ujrzawszy Łapcia przed sobą. Poznał. Wszyscy znali „rogatego szewca".

— Kogo ja widzę? Pan Łapieć! Po co pan przyszedł?

— Wiadomo po co. Po pracę.

— A ja myślałem — po tekę. Była przecież zmiana gabinetu. Nic panu nie proponowano?

— Proponowano, ale ja im otwarcie powiedziałem: daicie spokój panowie, nie mam kwalifikacji na ministra — ja żem człowiek uczciwy!

— Szkoda, wielka szkoda. Bo na szewca pan jest stanowczo za mądry. Doprawdy, czułbym się głupio, gdybym takiej inteligencji dawał damskie na drewnianym obcasie po trzy złote para!

Łapieć począł mu tłumaczyć, że stracił przez niego pracę u Zamojskiego, powinien więc dostawać bodaj 10 par na tydzień, mogą być zwykłe, na polsłupkach; ale Konecki tylko ręką machnął:

(c.d.n.)

NOWE ZWYCIĘSTWO ZSRR NA DRODZE DO KOMUNIZMU

Komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów ZSRR

Agencja TASS podaje następujący komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów ZSRR o wynikach wykonania państwowego planu rozwoju gospodarki narodowej ZSRR w III kwartale 1952 r.:

O rozwoju przemysłu i rolnictwa oraz obrotów towarowych w III kwartale 1952 r. świadczą następujące liczby:

I. Wykonanie planu produkcji w przemyśle

Kwartalny plan produkcji przemysłowej wykonany został globalnie w 100,7 proc. Poszczególne ministerstwa wykonały globalnie plan produkcji przemysłowej następująco: (procent wykonania planu kwartalnego w III kwartale 1952 r.)

Ministerstwo hutnictwa żelaza — 103, ministerstwo hutnictwa metali nieżelaznych — 99.9, ministerstwo przemysłu węglowego—100.1, ministerstwo przemysłu naftowego — 100.8, ministerstwo elektrowni — 100.1, ministerstwo przemysłu chemicznego — 101, ministerstwo przemysłu elektrycznego — 102, ministerstwo przemysłu środków łączności — 101, ministerstwo budowy maszyn ciężkich—99.2, ministerstwo przemysłu samochodowego i traktorowego — 100.8, ministerstwo budowy obrabiarek — 100, ministerstwo budowy maszyn i przyrządów—100.1, ministerstwo budowy maszyn budowlanych i drogowych — 104, ministerstwo budowy maszyn transportowych — 93, ministerstwo budowy maszyn rolniczych — 94, ministerstwo przemysłu materiałów budowlanych ZSRR — 99.7, ministerstwo przemysłu leśnego ZSRR — 92, ministerstwo przemysłu papierniczego i obróbki drzewa — 104, ministerstwo przemysłu lekkiego ZSRR — 101, ministerstwo przemysłu rybnego ZSRR — 95, ministerstwo przemysłu mięsnego i mleczarskiego ZSRR — 100,2, ministerstwo przemysłu spożywczego ZSRR — 105, zakłady przemysłowe ministerstwa uprawy bawełny ZSRR — 83, zakłady przemysłowe ministerstwa komunikacji — 102, zakłady przemysłowe ministerstwa zdrowia ZSRR — 103, zakłady przemysłowe ministerstwa kinematografii ZSRR—107, ministerstwa przemysłu miejscowego i ministerstwa miejscowego przemysłu opałowego republik związkowych — 107, spółdzielczość rzemieślnicza — 103.

Globalna produkcja całego przemysłu ZSRR w III kwartale 1952 r., wzrosła w porównaniu z III kwartałem 1951 r. o 11 proc.

Wydajność pracy robotników w przemyśle wzrosła w III kwartale 1952 r. o 6 proc. w porównaniu z III kwartałem 1951 roku.

Ustalone na III kwartał 1952 r. zadania w dziedzinie obniżenia kosztów własnych produkcji przemysłowej zostały wykonane.

II. Rolnictwo

Kołchozy, ośrodki maszynowo - traktorowe i sowchozy pomyślnie kończą zbiory. W roku 1952 globalne zbiory zbóż wyniosły 8 miliardów pudów, tzn. były o 600 milionów pudów wyższe niż w roku ubiegłym. Według danych Naczelnej Państwowej Inspekcji do Spraw Określenia Urodzajności przy Radzie Ministrów ZSRR najwyższe zbiory zbóż otrzymano w roku bieżącym na Ukrainie, północnym Kaukazie oraz na Krymie. Wyższe niż w roku ubiegłym zbiory zbóż otrzymano również w wielu innych rejonach kraju.

Wzrosły w porównaniu z rokiem 1951 globalne zbiory włókna lnianego, słonecznika i ziemniaków. Globalne zbiory włókna bawełny i buraków cukrowych są w roku bieżącym wyższe od zbiorów w roku 1951.

W roku bieżącym odbywało się dalsze umacnianie bazy materialno - technicznej rolnictwa i podnoszenie poziomu mechanizacji prac rolnych w kołchozach i sowchozach. **Zakres prac rolnych wykonanych w kołchozach przez ośrodki maszynowo-traktorowe w roku bieżącym był o 8 proc. większy niż w odpowiednim okresie roku 1951. Kombajny zebrały w kołchozach o 15 proc. więcej zbóż niż w roku ubiegłym.**

III. Rozwój obrotów towarowych

W III kwartale 1952 r. odbywał się dalszy rozwój handlu radzieckiego. Ludność nabyła w sieci handlu państwowego i spółdzielczego o 10 proc. więcej towarów niż w III kwartale 1951 r. Sprzedaż poszczególnych towarów wzrosła następująco: mięsa — o 17 proc., produktów rybnych — o 20 proc., masła i innych tłuszczów — o 25 proc., sera — o 21 proc., jaj — o 24 proc., cukru — o 31 proc., wyrobów cukierniczych — o 15 proc., tkanin bawełnianych — o 5 proc., tkanin jedwabnych — o 27 proc., wyrobów konfekcyjnych—o 19 proc., wyrobów trykotażowych — o 25 proc., skarpet i pończoch — o 19 proc., obuwia skórzanego — o 24 proc., mydła gospodarskiego — o 14 proc., mydła toaletowego — o 31 proc., rowerów — o 12 proc., aparatów fotograficznych — o 33 proc., maszyn do szycia — o 11 proc., zegarków — o 5 proc.

W III kwartale 1952 r. wzrosła również w porównaniu z III kwartałem 1951 r. sprzedaż produktów rolniczych, w szczególności masła, jaj, drobiu, jarzyn, mąki pszennej i kasz na rynkach kołchozowych dla potrzeb ludności. Ceny wyrobów mącznych na rynkach kołchozowych spadły.

Głosy prasy radzieckiej o wynikach wykonania planu za III kwartał br.

Osiągnięcia gospodarcze bieżącego roku — pisze w artykule wstępnym dziennik **„Prawda"** — świadczą, że masy pracujące Kraju Radzieckiego osiągnęły poważne sukcesy w realizacji porywających zadań piątej pięciolatki stalinowskiej.

Istnieją wszelkie dane, aby przedterminowo wykonać plan drugiego roku piątej pięciolatki. Nowe sukcesy osiągnięte w rozwoju gospodarki narodowej Kraju Rad w ubiegłym kwartale — pisze dziennik — są dobitnym wyrazem wielkiej, żywotnej siły socjalizmu, zdecydowanej wyższości socjalistycznego systemu gospodarki nad systemem kapitalistycznym.

Nasza potężna ojczyzna znajduje się w rozkwicie swych sił i kroczy niezłomnie do nowych zwycięstw — pisze w artykule wstępnym dziennik **„Izwiestia"**. Naród radziecki pod kierownictwem partii komunistycznej godnie wywiązał się z niezmiernie trudnego zadania odbudowy i rozwoju wszystkich gałęzi gospodarki narodowej w okresie powojennym i obecnie pomyślnie rozwiązuje nowe gigantyczne zadania.

Naród polski wyraził niezłomną wolę budowy swej socjalistycznej Ojczyzny, wolę walki o pokój i demokrację

Głosy prasy światowej o wyborach w Polsce

Wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wywołały żywe zainteresowanie zagranicą. Prasa demokratyczna opisuje przebieg dnia wyborów oraz zamieszcza liczne artykuły i komentarze na temat wyborów w Polsce.

Opisując przebieg dnia 26 października w Polsce dziennik **„Prawda"** w korespondencji własnej stwierdza, że był to dzień triumfu i radości całego narodu polskiego. W uroczystym nastroju — pisze korespondent — powitali mieszkańcy miast i wsi wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — pierwsze w dziejach Polski wybory, przeprowadzone na podstawie jak najbardziej demokratycznej ordynacji wyborczej, na podstawie nowej Konstytucji.

Wszędzie panowała atmosfera jednomyślności i entuzjazmu. Wyborcy zgodnie głosowali na kandydatów Frontu Narodowego. Do urn wyborczych spieszyli z entuzjazmem górnicy i hutnicy Śląska, budowniczowie Nowej Huty, tkacze łódzcy, inżynierowie i uczeni, chłopi i studenci, starcy, kobiety i młodzież.

★

„Izwiestia" komentując wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, pisze m. in.:

— 26 października — dzień wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — przejdzie do historii nowej Polski jako dzień, w którym naród polski wyraził jednomyślnie swą niezłomną wolę budowy socjalistycznej Ojczyzny, wolę walki o pokój i demokrację.

Wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stały się olbrzymią i wspaniałą manifestacją jedności moralno-politycznej i zwartości narodu polskiego wokół Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej przywódcy **Bolesława Bieruta.**

★

Niemiecka prasa demokratyczna zamieściła na czołowych miejscach artykuły i sprawozdania o wyborach w Polsce. Dziennik **„Taegliche Rundschau"** w artykule pt. **„Naród polski buduje nowe, piękniejsze życie"** podaje obszerne fragmenty przemówienia Prezydenta **Bolesława Bieruta** na wiecu przedwyborczym w Warszawie oraz liczne wypowiedzi polskich ludzi pracy o wielkim znaczeniu Programu Frontu Narodowego.

„National Zeitung" wskazuje na intensywne przygotowania polskich mas pracujących do wyborów. Przygotowania te wyrażały się m. in. w wielkim czynie produkcyjnym na cześć tego historycznego wydarzenia w życiu narodu.

Wybory do Sejmu Polski Ludowej — pisze **„Neues Deutschland"** — były świętem narodu polskiego. Cały kraj, a zwłaszcza stolica — Warszawa — przybrały odświętną szatę.

„Nacht Express" podkreśla, że wybory posiadają szczególne znaczenie dla ludności Ziem Odzyskanych. Głosowała ona — pisze dziennik — w imię dalszego rozwoju tych ziem, w obronie granicy pokoju na Odrze i Nysie, głosowała za przyjaźnią ze zjednoczonymi, nowymi Niemcami i przeciwko odwetowcom bońskim.

★

Wszystkie dzienniki paryskie zamieściły informacje i korespondencje o wyborach do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Korespondent **„Humanite" Guilliemot** pisze, że w niedzielę 26 bm. Polska przeżywała historyczny dzień. Dzień ten oznacza dalszy, wielki krok na drodze, którą wytknął lud tego kraju, na drodze do socjalizmu. Dzień 26 października był dniem święta i radości. Od wczesnych godzin rannych lud stolicy Polski pojedyńczo lub grupami oddawał głosy na kandydatów Frontu Narodowego, manifestując przywiązanie do pierwszego budowniczego Polski Ludowej, **Bolesława Bieruta.**

„Ce Soir" pisze:

W Warszawie, w Gdańsku, Poznaniu, w Nowej Hucie, w najmniejszych wioskach Polski od Białegostoku do Odry, od Bałtyku do Karpat brzmiały wszędzie te same słowa: „Niech żyje Front Narodowy!", słowa, które wyrażają całą twórczą i pokojową siłę, nadzieję, pragnienie szczęścia ożywiające wolny naród.

★

„Daily Worker" w sprawozdaniu specjalnego korespondenta z Warszawy pisze, że społeczeństwo polskie udało się do urn wyborczych w atmosferze entuzjazmu. Podkreślając, że wybory poprzedziła ogólnokrajowa dyskusja oparta na programie Frontu Narodowego, korespondent stwierdza, że program ten jest przeglądem wielkich osiągnięć Polski Ludowej oraz wytycza drogę wszechstronnego rozwoju kraju. Program Frontu Narodowego — pisze korespondent — wskazuje drogę do podniesienia stopy życiowej wszystkich ludzi pracy w Polsce, do umocnienia niezawisłości narodowej i do zachowania pokoju.

Wykorzystując doświadczenia czynu wyborczego załoga Zakładów im. F. Dzierżyńskiego w dalszym ciągu realizuje plany dzienne w 105 proc.

Załogi wielu zakładów, które w okresie przedwyborczym, wykonując zobowiązania dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego, podniosły poważnie poziom pracy i usunęły wiele niedociągnięć, starają się obecnie w dalszym ciągu realizacji zobowiązań długookresowych wykorzystać te osiągnięcia w celu pomyślnego zrealizowania planów. W oparciu o uzyskane doświadczenia robotnicy i pracownicy techniczni uruchamiają wszystkie rezerwy, wytwórcze, aby wykonać w całości zadania roku bieżącego, decydującego roku Planu 6-letniego.

W okresie realizacji zobowiązań dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego wiele doświadczeń w walce o plan zdobyła załoga Zakładów im. **F. Dzierżyńskiego** we **Wrocławiu.** Przede wszystkim robotnicy zastosowali przodujące, nowe metody pracy. Zagwarantowało to sukcesy produkcyjne nie tylko w realizacji czynu przedwyborczego, ale też stworzyło możliwości utrzymania nadal szybkiego tempa pracy.

W dalszym ciągu dzienne plany produkcyjne załoga Zakładów im. **F. Dzierżyńskiego** realizuje w granicach od **104** do **105 proc.**. Jedną z przodujących jest tu załoga wydziału wózków akumulatorowych, która po wykonaniu swego zobowiązania i zrealizowaniu rocznego planu produkcji do dnia 24 bm. postanowiła utrzymać dotychczasową wydajność i wyprodukować do końca bm. jeszcze 30 wózków akumulatorowych.

★

Załoga przodujących zakładów przemysłu metalowego Pomorza — **Toruńskiej Fabryki Zegarów i Wodomierzy** zameldowała o wykonaniu w dniu 25 bm. planu rocznego.

Po tym zwycięstwie załoga Fabryki nie zmniejszyła tempa produkcji, a przeciwnie stale je podnosi. Dzienne zadania produkcyjne realizowane są w granicach od **110 — 115 proc.**

Przedterminowe wykonanie planu rocznego, jest wynikiem realizacji zobowiązań podjętych dla poparcia Programu Frontu Narodowego. Wykonując zobowiązania, cała załoga Zakładów zwiększyła w ciągu ostatnich 30 dni wydajność pracy prawie o 10 proc. i wykonała dodatkowo tysiące kg odlewów, 80 zegarów kominkowych i wiele przyrządów pomiarowych.

★

Poważnego wysiłku dokonała w październiku podczas realizacji zobowiązań dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego załoga **Grudziądzkiej Fabryki Maszyn i Narzędzi Rolniczych „Unia".**

Umiejętnie wykorzystując doświadczenia uzyskane w czynie wyborczym załoga **„Unii"** rytmicznie wykonuje dzienne zadanie planu. Tempo pracy nie słabnie ani na chwilę. W pierwszym dniu po wyborach załoga wykonała dzienny plan prawie w **108 proc.**

★

Ze wszystkich gromad i spółdzielni produkcyjnych woj. szczecińskiego ciągle napływają meldunki o całkowitej i przedterminowej realizacji zobowiązań, podejmowanych dla poparcia Programu Wyborczego. Do dnia 25 bm. pracujący chłopi wsi szczecińskiej zrealizowali całkowicie **3795 zobowiązań zespołowych oraz prawie 4 tysiące zobowiązań indywidualnych.** W rezultacie — w pełni wykonały roczne plany dostaw zboża do dnia wyborów **163** spółdzielnie produkcyjne oraz **264** całe gromady, **295** gromad przedterminowo uregulowało należności finansowe, a w 71 gromadach wykonano plany dostaw mleka.

Zagórowska, Wiśniewska, Natratowska z bursy Ośrodka Szkolenia Młodych Pielęgniarek idą oddać swój głos za Frontem Narodowym

SZTANDAR MŁODYCH — SPORT

Warszawscy wioślarze przystępują do sezonu zimowego

Wiadome jest, że praca sportowca nad kondycją i wyszkoleniem technicznym powinna trwać cały rok. Osiągnięcia zawodnika typowo letniej dyscypliny, jaką jest wioślarstwo, w dużej mierze zależą od właściwej pracy zimowej. Chcąc się przekonać jak wygląda stan przygotowań do sezonu zimowego, odwiedziliśmy trzy kluby warszawskie — **AZS, Budowlani i Ogniwo.**

Na przystani AZS-u wieczorami wre praca. Wioślarze akademiccy konserwują sprzęt na zimę, poprawiają uszkodzenia, powstałe w ciągu sezonu i przygotowują łodzie do wiosny. **Wioślarze AZS-u rozpoczynają suchą zaprawę od 1 listopada.** W listopadzie przewidziana jest dla wszystkich trenujących grup raz w tygodniu gimnastyka i raz koszykówka. Od grudnia do gimnastyki i koszykówki dojdzie zaprawa na krytym basenie wioślarskim. W lutym przewidziany jest dla wioślarzy obóz narciarski w Bukowinie Tatrzańskiej. Sprawa rezerw przedstawia się dobrze, gdyż warszawski AZS jest klubem, gdzie naprawdę młodzieży nie brak. Jest to wynikiem dobrej akcji propagującej wioślarstwo wśród studentów.

Na przystani Ogniwa zastajemy przewodniczącego Rady Sekcji **Święcickiego.** Na pytanie dotyczące pracy zimowej odpowiada on:

„Zaprawę zimową rozpoczynamy już 15 listopada; nie chcemy powtórzyć zeszłorocznego błędu, gdy przygotowania rozpoczęliśmy zbyt późno, co oczywiście odbiło się na wynikach. Korzystać będziemy z basenu wioślarskiego na przystani MDK trzy razy w tygodniu. W tej chwili trwają starania o salę gimnastyczną. Chcemy zapewnić bardziej zaawansowanym dwa razy w tygodniu gimnastykę, a mniej zaawansowanym raz".

Po olimpiadzie dało się zauważyć większe zainteresowanie wioślarstwem. Do Ogniwa zgłasza się sporo młodzieży, m. in. ze szkoły Hoffmanowej.

Na przystani Budowlanych trwa obecnie remont basenu wioślarskiego. **Do 1 listopada remont ma być zakończony i mają się rozpocząć treningi.**

Po remoncie, basen będzie czynny codziennie.

Budowlani słyną z tego, że mają bardzo dobrą ósemkę i... nic poza tym. Sprawa rezerw przedstawiała się wprost katastrofalnie. Przyczyną tego stanu rzeczy był brak propagandy wioślarstwa w kołach oraz bezczynność Rady Sekcji. W tym roku — ta sytuacja nie powtórzy się. Rozesłano zawiadomienia o terminach treningów do kół sportowych Warszawy. Budowlani opierać się będą przede wszystkim na młodzieży. W tym celu nawiązali kontakt z czterema szkołami podopiecznymi.

Dało to już rezultaty, gdyż np. uczniowie szkoły im. M. Reja utworzyli sekcję wioślarską, której zapewniono sprzęt i opiekę trenera. W najbliższym czasie wioślarze z mistrzowskiej ósemki i trener Kobyliński mają odwiedzić szkoły podopieczne dla nawiązania bliższego kontaktu z młodzieżą i zapoznania jej z wioślarstwem.

Bardziej zaawansowani wioślarze będą mieli trzy razy w tygodniu zaprawę na basenie wioślarskim i gimnastykę bokserską; dla początkujących przewiduje się również zaprawę na basenie zimowym pod kierunkiem trenera.

Brakiem w przygotowaniu wioślarzy Budowlanych do sezonu letniego jest niezaplanowanie zimowego obozu narciarskiego przez Radę Główną ZS Budowlani. Powinna ona dać możność zdobycia kondycji w górach takim osadom jak: ósemka z Warszawy, czwórka wagi lekkiej z Torunia (obie obsady zdobyły mistrzostwo Polski), oraz czwórka kobiet z Torunia (zeszłoroczne mistrzynie, a obecne wicemistrzynie Polski).

STEFAN KASPROWICZ

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej
REDAGUJE: Komitet Nakład RSW „Prasa".
ADRES REDAKCJI: Warszawa, Al. I Armii WP 11
TELEFONY Centr. 8-09-81, 8-26-81, 8-75-24 Red. Naczelny 8-76-61. Dział Koresp. i Listów: 8-07-82. Red. nocna: Centr. DSP 7-56-20 do 30 wewn. 101 8-56-94.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Marszałkowska 8, IV p. tel. 8-07-11 i 6-37-20 wewn. 56
SKŁAD I DRUK Zakł. Graf. „DSP". Przed. Państ. Wyodrębnione.
PRENUMERATA I KOLPORTAŻ: PPK „Ruch". Oddział w Warszawie, Srebrna 12 Tel. centr. 8-04-21, 22, 30.
KOLPORTAŻ: PPK „Ruch". Oddział w Warszawie, Srebrna 12 Tel. centr. 8-04-21, 22, 30.
WARUNKI PRENUMERATY: Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze w terminie do dnia 15-go każdego miesiąca poprzedzającego okres zamawianej prenumeratu.—Cena mies. — 1.80 zł, kwart. — 5.40 zł, półrocznie — 10.80 zł, rocznie — 21.60 zł. Zamówienia zbiorowe na pren. zakładową przyjmują miejscowe placówki PPK „RUCH".
A 12360 3-B-27731

XIX Zjazd Brytyjskiego Związku Młodzieży Komunistycznej

W dniach 25—26 bm. toczyły się w Londynie obrady XIX Zjazdu Brytyjskiego Związku Młodzieży Komunistycznej.

Referat sprawozdawczy o pracy Komitetu Krajowego Brytyjskiego Związku Młodzieży Komunistycznej wygłosił jego sekretarz **John Moss.** Moss potępił wojnę imperialistyczną przeciwko narodowi malajskiemu, zażądał wycofania wojsk angielskich z Malajów.

Analizując pracę Komunistycznego Związku Młodzieży Brytyjskiej, Moss oświadczył, **że obecnie podstawowym zadaniem młodych komunistów brytyjskich jest wzmocnienie i wzrost ich organizacji.**

Zjazd uchwalił statut i wybrał nowy Komitet Krajowy Brytyjskiego Związku Młodzieży Komunistycznej.

Przed Kongresem Narodów w Obronie Pokoju

Szwedzki Krajowy Komitet Obrońców Pokoju zorganizował konferencję prasową z udziałem członka Biura Światowej Rady Pokoju I. Erenburga.

I. Erenburg wyjaśnił doniosłe znaczenie zbliżającego się Kongresu Narodów w Obronie Pokoju w Wiedniu i omówił prace przygotowawcze związane z Kongresem. Podkreślił on, że idea zwołania Kongresu Narodów wywołała szeroki oddźwięk wśród ludzi o różnych poglądach politycznych.

Na konferencji prasowej został odczytany list włoskiego członka Międzyparlamentarnego Komitetu Obrony Pokoju Nitti do Joliot Curie, w którym Nitti w imieniu grupy deputowanych parlamentu włoskiego wyraził pragnienie wzięcia udziału w Kongresie Narodów.

★

Japoński dziennik **„Shakai-Heiva"** opublikował wspólne orędzie **Ikuo Olama** i **Josltaro Hirano** do narodu japońskiego w związku ze zbliżającym się Kongresem Narodów w Obronie Pokoju.

Autorzy orędzia wzywają naród japoński, aby wystąpił wraz ze wszystkimi pokój miłującymi narodami **przeciwko remilitaryzacji Japonii,** aby zarządał **zawieszenia broni w Korei** oraz aby domagał się od Japoni i Stanów Zjednoczonych **podpisania protokołu genewskiego z 1925 roku.** Orędzie wzywa naród japoński, aby żądał **redukcji zbrojeń i zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami z udziałem rządu Chińskiej Republiki Ludowej.**

Władze zach. niemieckie aresztują bezprawnie działaczy kultury z NRD i jednocześnie otaczają czułą opieką b. SS-manów

Władze Bawarii wydały bezprawny zakaz zwołania ogólnoniemieckiej konferencji działaczy kultury do Bayreuth oraz aresztowały wielu działaczy kultury przybyłych z NRD.

Agencja ADN podaje, że według doniesień policji śledczej z **Bayreuth,** aresztowanych zostało 11 niemieckich działaczy kultury.

Aresztowani uczeni i działacze kultury, których oskarża się o udział w zakazanym zebraniu, złożyli zażalenie do sądu w **Bayreuth** na bezprawne przetrzymywanie ich w więzieniu.

Zakaz zwołania konferencji oraz aresztowania działaczy kultury z NRD wywołały oburzenie społeczeństwa NRD.

W dniach 25 i 26 bm. toczyły się w **Werden** (Dolna Saksonia, brytyjska strefa okupacyjna) obrady Zjazdu b. oficerów i żołnierzy Waffen SS. W Zjeździe wzięło udział 5.000 żołnierzy przede wszystkim z dywizji SS-Leibstandarten „Adolf Hitler", SS-Standerten „Deutschland" i „Germania" oraz „Wiking".

Oficjalnym celem spotkania SS-manów miało być „przyjście z pomocą rodzinom po poległych". W rzeczywistości celem Zjazdu była propaganda remilitaryzacji oraz rehabilitacja SS-manów.

Nowe szykany policji francuskiej wobec obywateli polskich

W dniu 26 bm. władze francuskie wydaliły z Francji 4 robotników, obywateli polskich. Obywatele ci mieszkali we Francji od bardzo wielu lat i sterali swe zdrowie przy pracy w kopalniach i fabrykach francuskich.

Wiktor Woroszylski

„PRZEWODNICY WIELKIEGO JUTRA"

Dziesięć listów do przyjaciela

Książka ta — to dziesięć listów do przyjaciela zawierających prawdę o wielkim Kraju Radzieckim, którego przyjaźń, przykład i pomoc leżą u podstaw budowy potęgi naszej Ojczyzny.

Str. 51. . . . . zł 0.50

Wspaniałe sukcesy Vietnamskiej Armii Ludowej w walce z francuskimi kolonizatorami

Oddziały vietnamskiej armii wyzwoleńczej przeszły do silnego generalnego natarcia na zachodnim brzegu rzeki Czarnej, w odległości ok. 90 km na północny-zachód od Hanoi.

Przekroczyły one w pościgu za nieprzyjacielem rzekę Czarną i w dalszym ciągu zadają francuskiemu korpusowi ekspedycyjnemu silne ciosy. Wojska kolonizatorów francuskich usiłują stworzyć drugą linię obronną.

Bandyci i ich opiekunowie

Członkowie zbrodniczej organizacji BDJ, którą utworzyli w Niemczech zachodnich imperialiści amerykańscy, składali przysięgę na „Mein Kampf" Hitlera. Tak zeznał przewodniczący BDJ Paul Lüth. Celem tej organizacji, składającej się w większości z SS-manów — było mordowanie postępowych działaczy, bojowników o pokój i jedność Niemiec. „Zasługi" terrorystów z BDJ właściwie ocenili nie tylko Amerykanie.

Oto grupa członków hitlerowskiej BDJ w gościnie u dzisiejszego „Führera" Niemiec zachodnich—Konrada Adenauera. Jak głosi Biuletyn Informacyjny BDJ z sierpnia br. Adenauer zaprosił bandytów do siebie „w uznaniu ich zasług".

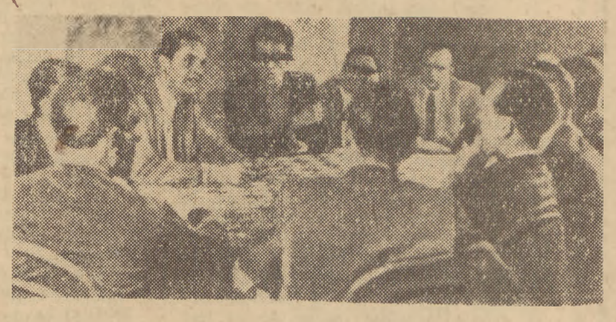

Kierownik tajnej grupy terrorystycznej Erhard Peters udziela instrukcji grupie bandytów z BDJ. Tu właśnie opracowywano plany napadów, akty terroru i sabotażu.

Zdjęcia te są dokumentem oskarżającym amerykańskich okupantów Niemiec zachodnich i „rząd" Adenauera oraz ich zbrodnicze metody w walce przeciwko bojownikom o pokój i jedność Niemiec.